Rok. VI Nr. 311. Sosnowiec, sobota 14 listopada 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zeznania ostatnich świadków oskarżenia

w procesie przeciwko b. więźniom brzeskim.

WARSZAWA, 13. 11. (wł.) Dzisiejszy dzień procesu poświęcono zakończeniu zeznań świadków oskarżenia. Spośród nich nie wniosło do sprawy nic nowego. Były jednak zeznania, dowodzące niezbicie winy poszczególnych oskarżonych, a w zeznaniach świadków kom. Konesa i podkom. Szczeniowskiego, odżyła wizja tragicznych wypadków z 14 września, po wiecu w Dolinie Szwajcarskiej. Oskarżeni przy zeznaniach świadków zachowywali się nieco wesoło, tak, że przewodniczący musiał ich po ojcowsku upomnieć.

Pierwszy zeznawał św. Pajewski. Słyszał on jak pod jego oknem, naprzeciwko domu, gdzie mieści się lokal PPS. CKW., rozmawiało kilku ludzi o zajściach 14 września. Mówili oni o dobrze rzuconej bombie, która poraniła pięciu policjantów.

Sw. kom. Falkowski mówił o znanych powszechnie szczegółach wiecu w Dolinie Szwajcarskiej. Podburzające przemówienia wygłosili wówczas adw. Hofmokl - Ostrowski, Kwiecińeki i Budzińska - Tylicka. Z kolei świadek opowiedział, że gdy policja przyszła aresztować posła Barlickiego, otworzył on okno i wołał: towarzysze ratujcie, nie dajcie, napadają.

Oskarżony wyrzucił przyiem rewolwer przez okno.

Następnie zeznawała p. Zielińska. Świadek certował się długo ze złożeniem przysięgi, uważając ten akt za bardzo poważny, a bez przysięgi i tak mówi prawdę. Obrona wreszcie zmuszona była zwolnić świadka od przysięgi. Zielińska była na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej. Zrobił on na niej wstrząsające wrażenie, gdyż bała się prowokacji i rozlewu krwi.

Przed sądem stanął kom. Kones, który rozpraszał wówczas manifestacje. Początkowo do szarży ruszyło 15-tu policjantów, ale gdy ludzie otoczyli oddział i padło kilka strzałów, wydał rozkaz i pieszym oddziałom. Obok ulicy Matejki, rzucono bombę czy też granat i zraniono trzech policjantów. Jednocześnie poczęły się rozlegać regularne salwy z jakiejś broni automatycznej i strzały rewolwerowe.

Podczas aresztowań u kilkunastu osobników znaleziono broń, a jeden z nich nawet miał dość znaczny zapas amunicji.

Św. podkom. Szczeniowski potwierdza w całej rozciągłości zeznania poprzednika, dodając, że tłum wzywany był kilkakrotnie do rozejścia się.

Następnie składał zeznania świadek Staniszewski, starosta z Torunia. Opowiadał on o znanych, krwawych wypadkach w Toruniu, będących wynikiem manifestacji, jaką urządziła opozycja. Zeznawał także starosta z Grzybowa p. Dynowski, który na początku procesu prosił sąd o zaliczkę na koszty podróży.

Zeznawali wreszcie świadkowie: Pilarski, Hemoń, Kuczkowski. Pirszo, Stępień, Milkoń, Krzywiec, Oko, Magiera, Hondor, Wilski, Wzorek, To-bjaszyński i Olesiewicz.

W czasie przemówień niektórych świadków, oskarżeni zachowywali się w sposób nie licujący z powagą miejsca, to też doczekali się upomnienia przewodniczącego:

— Czy wam nie wstyd, strofował was trzeba jak małe dzieci.

Szesnastu świadków oskarżenia nie stawiło się w sądzie. Będą oni ukarani, a zeznania ich zostaną odczytane. Jutro zeznawać będą świadkowie obrony: Trąmpczyński, Dzięgielewski, Arciszewski, Pużak i inni.

Marszałek Daszyński prawdopodobnie zeznawać nie będzie, gdyż stan jego zdrowia znacznie się pogorszył i wyjazd z Bystrej w tych warunkach jest niemożliwy.

Premjer i min. oświaty interesują się zajściami na wyższych uczelniach.

WARSZAWA, 13. 11. (wł.) Premjer Prystor, jak również i chory minister oświaty Jędrzejewicz, interesują się żywo wypadkami na wyższych uczelniach w Polsce. Przedstawiane im są szczegółowe raporty z przebiegu zajść i sytuacji.

Dzisiaj w Wilnie odbyły się uroczystości pogrzebowe ś. p. Wacławskiego. Pogrzeb wstrzymany został do dziś, z powodu nie przybycia na czas rodziny zmarłego.

Wbrew zakazowi władz młodzież uformowała pochód, który w energiczny bardzo sposób rozproszyła policja piesza i konna.

Kolej wschodnio-chińska zajęta przez wojska japońskie.

Wojska sowieckie przekroczyły granicę Mandżurji.

LONDYN, 13. 11. Kawalerja japońska w kilku miejscach przekroczyła kolej wschodnio - chińską.

W Cycykarze spodziewany jest atak wojsk japońskich. Pierwsze utarczki straży przednich już nastąpiły. Otrzymano wiadomość, że kilka szwadronów kawalerji japońskiej obchodzi to miasto od północy.

Gen. Maa przeniósł się z główną kwaterą do Ta - Jan - Szen.

Urzędowy komunikat japoński podtrzymuje wersję, iż gen. Maa jest wspomagany przez Rosję sowiecką. Ostatnio otrzymał 15 wagonów amunicji, którą wyładowano na stacji kolejowej Angaczi. Pozatem w sztabie gen. Maa znajdują się wyżsi oficerowie rosyjscy.

Według niepotwierdzonych pogłosek 2000 żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę mandżurską, by przyłączyć się do armji gen. Maa.

Szef sztabu marsz. Czang-Sue-Ljanga, pekiński generał Jang, konferował z gen. Maa w sprawie uzgodnienia akcji wojennej. Gen. Jang. wyraził gotowość skierowania 20-tysięcznej armji chińskiej przeciw japończykom.

Dzienniki chińskie w dalszym ciągu zarzucają rządowi japońskiemu przygotowanie ataku na Tien-Tsin, Szanghaj i inne porty neutralne, nazywając tę akcję prowokacyjną.

Według prasy chińskiej rząd japoński, tworzác w Mandżurji i w Mongolji separatystyczne rządy prowincjonalne dąży do rozbioru Chin. Naprzykład rząd w Mukdenie jest prowadzony przez japońskiego najmitę.

WARUNKI POLITYCZNE FRANCJI

Niemcy muszą się wyrzec rewizji granic i ograniczyć działalność organizacyj wojskowych.

PARYŻ, 13. 11. Przemówienia Lavala na wczorajszem posiedzeniu komisyj spraw zagranicznych i finansowej podane zostały do wiadomości w formie komunikatu urzędowego.

„Echo de Paris" donosi, iż deputowany Guernot zwrócił się do Lavala o wyjaśnienie, co oznacza jego powiedzenie, iż Francja gotowa jest wziąć udział w finansowaniu wielkiej pożyczki międzynarodowej dla Niemiec pod warunkiem, iż Niemcy zgodzą się na przyjęcie pewnych warunków politycznych.

Laval miał wymienić następujące warunki polityczne: rozbrojenie moralne Niemiec w postaci wyrzeczenia się Anschlussu i zaniechania propagandy na rzecz rewizji granic polsko - niemieckich, rozbrojenie materjalne w postaci ograniczenia działalności organizacyj wojskowych, jak hełm stalowy, bojówki Hitlera itp.

Kanclerz Brüning odmówił stanowczo zgody na te warunki.

Takie same warunki, postawiono Niemcom w Londynie. Zostały one także odrzucone.

Wskrzeszenie cesarstwa!

ZŁOTY SMOK POWIEWA NAD MUKDENEM.

TOKIO, 13. 11. Do portu Dairen (b. port rosyjski Dalnij na północ od Port Artura) przybył kontrtorpedowiec japoński „Yamata", wiozące pretendenta do tronu chińskiego, eks - cesarza Pu-Yi.

Na molo oczekiwali przedstawiciele japońskich władz wojskowych i cywilnych i dwie kompanje honorowe piechoty z orkiestrą.

Z fortów dano 101 strzałów powitalnych.

Przyszły władca Mandżurji odjechał do Mukdenu z należnemi honorami. Eskorta samochodu składała się z dwu szwadronów kawalerji. Cesarz miał na sobie mundur generała armji japońskiej. Przed wkroczeniem do stolicy Mandżurji przywdzieje starożytny strój cesarzów chińskich.

PROTEST PRZECIWKO WYBOROM Z OKRĘGU BĘDZIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 13. 11. (wł.) W poniedziałek, sąd najwyższy rozpatrywać będzie protest przeciwko wyborom do sejmu, zgłoszony z okręgu 21, to jest z Będzina.

Z WIZYTĄ DO MOSKWY.

WARSZAWA, 13. 11. (wł.) Dziś przejeżdżał przez Warszawę, w drodze do Moskwy, naczelny redaktor „Berliner Tgbl.", Teodor Wolff.

200 KLM. NA GODZINĘ.

Nowy „Zeppelin na szynach".

BERLIN, 13. 11. Konstruktor „Zeppelina na szynach", dr. Krukenberg buduje obecnie w Hanowerze nowy wagon z lekkiego metalu, który ma być ukończony na wiosnę. Nowy „Zeppelin na szynach" pozbawiony będzie śmigła i pędzony będzie przez motor ropny, na takiej zasadzie, jak samochody ciężarowe.

W wagonie zmieszczą się będą miejsca dla 50 pasażerów; osiągać on będzie szybkość przeszło 200 km.

W razie udania się eksperymentu koleje Rzeszy zastosują srebrzyste pulmany Krukenberga dla komunikacji na długich przestrzeniach z niewielką ilością pasażerów.

KATASTROFA KOLEJOWA POD KUTNEM.

Dwie osoby ranne

WARSZAWA, 13. 11. (wł.) Dzisiaj na linji Kutno — Toruń, wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Jeden z pociągów towarowych najechał na drugi pociąg, naładowany węglem. Uderzenie było tak silne, że lokomotywa uległa poważnemu uszkodzeniu, a tender wyskoczył z szyn.

Ponadto zniszczony jest bramkard i jeden wagon towarowy. W katastrofie zranieni zostali pomocnik maszynisty i hamulcowy, których odwieziono do szpitala w Kutnie.

Przerwa w ruchu trwała dwie godziny.

OSTRY KURS.

MADRYT, 13. 11. Dostarczony do Madrytu ostatni numer oficjalnego organu rządu w Lizbonie „O Seculo" przynosi zapowiedź represyj wobec komunistów.

Stronnictwo to, które dotychczas działało legalnie, będzie rozwiązane, a wszelkie zebrania i wiece mają być rozpędzane przez policję.

BEZCZELNY NAPAD BANDYTÓW NA MIESZKANIE PRZEMYSŁOWCA ŁÓDZKIEGO.

ŁÓDŹ, 13. 11. W dniu wczorajszym dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na mieszkanie p. Romana Durskiego, dyrektora związku właścicieli farbiarni w Łodzi.

Państwo Durscy wyszli z domu, pozostawiając jedynie służącą. Gdy ta wyszła na podwórze, z za parkanu wyskoczyło trzech zamaskowanych mężczyzn, którzy dziewczynę skrępowali, kneblując jednocześnie usta.

Bandyci zaczęli plondrować mieszkanie, szukając pieniędzy.

Tymczasem służąca, chcąc uwolnić się z więzów, poczęła się toczyć po podłodze, aż stoczyła się po schodach z pierwszego piętra na parter.

Podczas tego wypadł jej z ust knebel.

Służąca poczęła wzywać pomocy. Bandyci rzucili się do ucieczki.

Po powrocie pp. Durskich stwierdzono, że złodzieje musieli dokładnie znać mieszkanie, wiedzieli bowiem o skrytce, gdzie p. Durski chował wartościowe rzeczy.

Rozbili m. in. zegar, w którym znajdowało się wiele dolarów i wysokowartościowych akcyj.

POTWORNA ZEMSTA 19-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

Koleżankę wydała w ręce dzikiej bandy.

WARSZAWA, 13. 11. (wł.) Pusta zazwyczaj wieczorem uliczka, przylegająca do murów cmentarza Powązkowskiego, stała się terenem dzikiego zniewolenia 18-letniej dziewczyny, a następnie rabunku, dokonanego przez bandę, złożoną z 8 wyrostków.

Ohydę potwornego czynu powiększa fakt, iż dokonany został przez nieletnią młodzież, a inicjatorką zbrodniczego czynu była 19-letnia Władysława Przybyszówna. Mszcząc się za jakąś przykrość na koleżance, 18-letniej Anieli S., zabrała ją podstępnie na spacer i wydała tam w ręce namówionych przez siebie znajomych chłopaków.

Straszna scena znęcania się nad dziewczyną, której asystowała mściwa koleżanka, trwała 2 godziny: po dokonanym gwałcie młodociani przestępcy ograbili swą ofiarę i porzucili półprzytomną.

Wskutek zameldowania, policja aresztowała sprawców ohydnego czynu.

ŚLUBY W WIĘZIENIACH.

Ślub więźna dożywotniego.

WARSZAWA, 13. 11. W myśl nowego regulaminu więziennego, zezwolenia na śluby więźniów wydaje ministerjum sprawiedliwości, nie zaś jak dotychczas naczelnicy więzień. Obecnie do ministerjum wpłynęło kilka takich próśb.

Jedna pochodzi od więźnia skazanego na więzienie dożywotnie. Ministerjum załatwia zasadniczo takie prośby przychylnie, o ile motywem jest chęć uporządkowania stosunków rodzinnych, wykonanie przyrzeczenia lub inne poważne powody.

KATASTROFA ZBOŻOWA W ROSJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 13. 11. Urzędowa agencja „Tass" ogłasza oficjalne sprawozdanie z tegorocznej kampanji przygotowywania zapasów zboża. Szczegóły komunikatu są wręcz sensacyjne.

Agencja „Tass" przyznaje, że wyniki przeszły najbardziej pesymistyczne oczekiwania. Ani jedna prowincja nie wypełniła programu. W niektórych okolicach wypełniono plan w dwudziestu, a nawet w osiemnastu i mniej procentach. Przyznanie się rządu sowieckiego do bankructwa polityki rolnej oraz widmo nieuniknionego głodu, wywołały w Moskwie oszałamiające wrażenie.

Niemcy muszą płacić.

Paryż, w listopadzie.

Wizyta premjera Lavala w Waszyngtonie dała w wyniku cenne wyjaśnienie pewnych doniosłych zagadnień politycznych. Tezy Francji i jej sprzymierzeńców wyszły z rozmów waszyngtońskich wzmocnione tak dalece, że wszelkie próby zachwiania ich przez dyskusje — pozostaną bez rezultatu.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie sprawy bezpieczeństwa, jako nieodzownego warunku rozbrojenia, a ponadto politycznego „status quo" w Europie, czego francuski szef rządu nie pozwalał nigdy łączyć z problemem kryzysu gospodarczego i finansowego. Ale oprócz tych szczęśliwych wyników, o charakterze zresztą negatywnym, — miała podróż premjera Lavala do Ameryki jeszcze i inne doniosłe skutki w dziedzinie gospodarczej, skutki już pozytywne, o których pragnę szerzej pomówić.

Przedewszystkiem więc wszelkie dyskusje, przeprowadzone przez ekspertów czyto w sprawach skarbowości, czy banków emisyjnych, — doprowadziły do bezspornego ugruntowania doktryny waluty, opartej na złocie. I chociaż dziś tej koncepcji francusko-amerykańskiej usiłuje Anglja przeciwstawić własną odmienną doktrynę monetarną, — to nie wątpię, iż przyjdzie czas, kiedy Anglja tego pożałuje. **Kapitalnym zaś rezultatem jest to, że bezpośrednio po powrocie z Waszyngtonu premjer Laval rozpoczął rozmowy z Niemcami na temat odszkodowań i długów prywatnych.**

Przed trybunałem opinji świata odbywa się wielka rozprawa ekonomiczno-finansowo-polityczna. Możnaby dojść do porozumienia i znaleźć rozwiązanie przynajmniej częściowo zadowalające, gdyby dłużnicy okazali lojalność bez zastrzeżeń i dokładne zrozumienie sytuacji. Ale rzeczywistość wygląda inaczej: — muszę przyznać, iż nieczęsto zdarzało mi się zauważyć taką jednomyślność, z jaką opinja francuska ustosunkowała się dziś do metod niemieckich. Przedmiotem tej krytyki nie jest już p. Breuning. Opinja francuska uznaje, iż p. Bruening w dzisiejszej niezwykle trudnej sytuacji, obarczony w dodatku ciężkiem dziedzictwem błędów, umie zachować się niezwykle odważnie. **Cóż jednak zdziałać potrafi jeden człowiek wobec sytuacji, wytworzonej przez całe lata lekkomyślności i niekonsekwencyj finansowych, tak nieoczekiwanych, że graniczących już tylko z nieuczciwością?**

Francuz rozumuje przeciętnie tak:

W ciągu siedmiu lat cały szereg miast i przedsiębiorstw niemieckich oddawał się zajęciu niewątpliwie łatwemu i przyjemnemu, jakiem jest pożyczanie dla siebie pieniędzy, bez względu na warunki i użytkowanie ich na rzeczy czasem potrzebne, a czasem zupełnie zbyteczne. Jest np. takie miasto w Niemczech, które nazywa się Fürth. Gród ten zapragnął zbudować własną elektrownię, a potrzeba mu było na ten cel sumy 10 miljonów marek. Zjawili się pośrednicy bankierów zagranicznych — chciałoby się właściwie powiedzieć: zagranicznych lichwiarzy — i ostatecznie zarząd miasta, znęcony łatwością otrzymania pożyczki, zatwierdził kredyt dziesięciokrotnie przewyższający potrzeby. Pieniądze otrzymano. Wzniesiono przeróżne budynki, między niemi szereg najzupełniej zbytecznych, — zafundowano sobie luksusowe instalacje sportowe i... za zadowolenie własnej próżności trzeba płacić dwanaście i trzynaście od sta. Kiedy się takie rzeczy opowiada oszczędnym francuzom, którzy dwa razy obliczą, nim raz każą wapnem wybielić skromną szkołę gminną, — to trudno moim rodakom zrozumieć zarówno tych dłużników, jak i tych wierzycieli. **Dłużnik wydaje im się czemś w rodzaju warjata i wydrwigrosza.** Jeśli zaś chodzi o wierzyciela, to doprawdy trzebaby mieć bardzo miękkie serce, ażeby wylewać łzy nad dolą tego, który pobierając 12 procent rocznie odzyskuje już po 5 latach 3/5 swego kapitału. Niemcy twierdzą dziś, że w czerwcu przyszłego roku nie będą mogli zapłacić Francji 400-tu miljonów marek odszkodowań wojennych (sumy, z której połowę francuzi gotowi są przyjąć w naturze), motywując to tem, że w lutym będą musieli płacić długi, których połowa przynajmniej zaciągniętą jest na warunkach analogicznych z kredytem miasta Fürth. Myślę, że w tych warunkach najzręczniejszy nawet ambasador nie znajdzie argumentów, mogących trafić do przekonania naszych ministrów.

W jednym tylko wypadku rynek francuski mógłby okazać się skłonnym do interwenjowania w drażliwej sprawie tych 5-u czy 6-u miljardów mk. kredytów krótkoterminowych, a mianowicie wtedy, gdyby jedno z państw, pragnących ratować swoje wierzytelności, zwróciło się do Francji. **Gdyby np. Stany Zjednoczone drogą pożyczki chciały podtrzymać swoje banki i w ten sposób pośrednio uniknąć niewypłacalności Niemiec, — niewątpliwie znalazłoby się na to w Paryżu poparcie.**

W ciągu ostatnich dni w kołach finansowych zyskało na popularności pojęcie właściwego rozróżniania natury kredytów niemieckich. Chodzi poprostu o to, ażeby we właściwy sposób przeprowadzić zróżniczkowanie kredytów przyznawanych w różnym czasie gminom i przedsiębiorstwom niemieckim. Przy pomocy banku Rzeszy operacja taka dałaby się względnie łatwo przeprowadzić. Możnaby np. usunąć na drugi plan pożyczki udzielone na warunkach takich, że do dziś, dzięki wysokiemu oprocentowaniu, znaczna część kapitału została już spłacona. W tym wypadku nietylko terminy płatności mogłyby ulec zmianie, ale nawet sama suma wierzytelności mogłaby być na podstawie oddzielnej umowy zredukowana. Od takich pożyczek należałoby jednak stanowczo odróżnić kapitały zainwestowane w imprezy zupełnie nieprodukcyjne np. takie, jak upiększanie większych i mniejszych miast niemieckich.

W interesie zarówno wierzyciela jak i dłużnika pozostawałyby zatem do rozpatrzenia jedynie kredyty użyte produkcyjnie, które — po rozłożeniu na raty — stałyby się możliwe do zapłacenia nawet w ciągu niezbyt długiego okresu czasu.

Oczywiście, — nie możnaby pozbawić niemców całego kapitału obrotowego i dlatego możnaby pod gwarancją pożyczających pozostawić im kapitały, dostateczne dla kontynuowania życia ekonomicznego, w nowych ograniczonych warunkach. Trzebaby w tym celu zastanowić się nad wprowadzeniem restrykcyj, skurczeniem obiegu pieniężnego i zniżką cen, któremi tak bardzo zachwycają się przemysłowcy niemieccy, zwłaszcza, gdy znajdą się w Paryżu.

Krótko mówiąc, — dałoby się w ten sposób odjąć operacji lutowej ten charakter mistycznego „teroru", w który tak chętnie ją odziewają niemcy. Skoroby ją zanalizować i przestudjować praktycznie szczegół po szczególe, — wówczas łatwo byłoby zrozumieć, że nietylko nikt nie ma zamiaru pozbawić niemców możności dotrzymania zobowiązań politycznych, ale przeciwnie, — **przedsięwzięta akcja ma na celu uzdrowienie finansów niemieckich i przywrócenie państwu wypłacalności.**

Żaden parlament francuski nie zgodzi się natomiast na to, ażeby ta mała nadwyżka reparacyj, której Francji niezbędnie potrzeba, ulotniła się pod pretekstem, że niemcy zaciągnęli zbyt wielkie pożyczki i że muszą utrzymywać swoje dewizy zagranicą. Francja nie odznacza się ciasnotą umysłu i zdaje sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa, jakie przedstawia możliwość bankructwa Niemiec. Ale również dobrze wie, że dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa istnieją inne sposoby, aniżeli odmowa zapłaty swych zobowiązań reparacyjnych na pół roku przed terminem płatności.

Dwie trzecie spłat reparacyjnych może i powinno być odłożone na przeciąg jeszcze dwuch lub trzech lat. Rząd amerykański może zrobić to poświęcenie, choćby dlatego, że właśnie jego obywatele zarobili na kredytach krótkoterminowych. **Ale ta jedna trzecia, która pozostaje i która jest własnością zrujnowanych przez wojnę, — nie podlega żadnej dyskusji.**

To, że zapłacić należy, — jest przesądzone. Wolno tylko mówić o tem, jak zapłacić.

Jules Sauerwein.

Międzynarodowe kredyty na roboty publiczne w Polsce.

W ministerjum robót publicznych prowadzone są intensywne prace nad opracowaniem i zestawieniem planów robót publicznych o szerokim zakresie, które mają być sfinansowane przez bank wypłat międzynarodowych w Genewie. Pozostaje to w związku z międzynarodową akcją na froncie walki z bezrobociem.

Prace ministerjum robót publicznych w tym zakresie mają być zakończone w ciągu bieżącego miesiąca, aby plany już w początkach grudnia mogły być odesłane do Genewy. W pracach tych uczestniczy specjalnie w tym celu przybyły do Warszawy ekspert z ramienia lig narodów, inż. Okęcki.

W zakresie planowanych robót publicznych wchodzi przedewszystkiem budowa dróg bitych i szos w całym kraju, oraz budowa i ulepszanie arteryj komunikacyjnych w miastach. Część prac przy budowie dróg i ulic, które mogą być prowadzone w sezonie zimowym, rozpoczęta będzie jeszcze w grudniu.

Jak zarabiają robotnicy

CYFRY GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO.

W publikacji głównego urzędu statystycznego o produkcji przemysłowej, zatrudnieniu i zarobkach za rok 1929 spotykamy szereg cyfr, ilustrujących przeciętne płace robotnicze w 55 rodzajach produkcji. Z wykazu tego wynika, że płace przeszło 115 tys. robotników wahały się od 261 zł. do 78 zł. miesięcznie. Jeżeli za minimum egzystencji rodziny robotniczej — zgodnie z oficjalnemi obliczeniami — przyjąć 300 zł. miesięcznie, to minimum powyższe nigdzie nie zostało osiągnięte.

Powyżej 200 zł. otrzymywało 9 proc. robotników, natomiast 60 procent, więc olbrzymia większość nie dociągała do 150 zł. W przemyśle włókienniczym przeciętny zarobek wynosił 136 zł., w przemyśle maszynowym 115 zł., w tartakach — 93 zł.

A pamiętać trzeba, że rok 1929 nie był jeszcze rokiem kryzysu i redukcji płac.

Awantury przeciwżydowskie w Sosnowcu

zaaranżowane przez endecję.

Przed kilku dniami wyjaśniliśmy szczegółowo, że awantury przeciwżydowskie studentów wyższych uczelni w Warszawie, Krakowie, Wilnie i we Lwowie są dziełem endecji, która, nie bacząc na straszną krzywdę, jaką wyrządza w ten sposób państwu, nie cofa się przed niczem, byle tylko wytworzyć w kraju zamęt i uniemożliwić rządowi rozpoczętą na szeroką skalę walkę z bezrobociem i z jego strasznemi skutkami: głodem i chłodem. W stolicy i innych miastach uniwersyteckich młodzież opamiętała się rychło i przerwane w uniwersytetach wykłady zostaną wznowione.

Nie spodobało się to przywódcom endeckim w Zagłębiu, rozpoczęto więc tu agitację wśród młodzieży szkolnej i onegdaj urządzono wiec na hałdach, wczoraj zaś zwołano do Sosnowca uczniów szkół z całego Zagłębia, by urządzić manifestację przeciwżydowską.

Miejscem zbiórki była ulica Dęblińska, skąd wyruszono w pochodzie ulicą 3 Maja, by dotrzeć do ul. Modrzejowskiej. Policja zaczęła rozpędzać zebranych, przyczem jeden z przywódców pochodu, zdaje się p. K. Strzelecki, został srodze wypłazowany szablą, która pękła na dwoje. Mimo to część manifestantów ze śpiewem „Roty“ i z okrzykami: „bić żydów“ przedarła się przez kordon policji i dotarła do ulicy Modrzejowskiej, a to dzięki temu, że policja wprost bała się krzywdzić manifestującą na rozkaz endeków dzieciarnię.

Sytuacja w pewnej chwili była groźną, gdyż w sukurs endekom gotowali się komuniści i gdyby nie skuteczna interwencja policji, Bóg raczy wiedzieć, czemby się to wszystko skończyło. W sukurs policji niebo zesłało deszcz, który ochłodził zapał uczącej się młodzieży i w ten sposób zakończyła się endecka próba zakłócenia życia w Zagłębiu

W przewidywaniu, że agitatorzy obwiepolscy nie poprzestaną na manifestacji wczorajszej, władze szkolne przedsięwzięły wszelkie środki, by rozagitowaną młodzież sprowadzić na drogę rozsądku. Sądzimy, że w tym to duchu oddziaływać będą rodzice i opiekunowie, gdyż jest to naprawdę jedyny sposób uchronienia dzieci przed grożącemi im niebezpieczeństwami przy rozpędzaniu manifestantów.

Odezwa dyrektorów szkół w Zagłębiu

do rodziców uczącej się młodzieży.

Wczoraj w godzinach wieczorowych odbyło się posiedzenie międzyszkolnej komisji porozumiewawczej dyrektorów szkół średnich w Zagłębiu, na którem uchwalona została odezwa do rodziców, treści następującej:

Międzyszkolna komisja porozumiewawcza dyrektorów szkół średnich Zagłębia Dąbr., zwraca się do wszystkich rodziców uczącej się młodzieży na terenie Zagłębia z wezwaniem o powstrzymanie ich dzieci od udziału w ulicznych zgromadzeniach, co miało miejsce wczoraj i może spowodować niepożądane skutki.

Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe. Co zaleca przeszło 6000 lekarzy

Reumatyzm, podagrę i podobne cierpienia wywołują jak wiadomo zaburzenia w przemianie materji. Chory organizm wytwarza w zbyt wielkich ilościach kwas moczowy, krew zaś w niedostatecznym stopniu wydziela ten straszliwy jad. Zastosowanie środków uśmierzających przynosi choremu coprawda chwilową ulgę, lecz nie uwalnia go w zupełności od tych okropnych cierpień. Radykalne uzdrowienie z reumatyzmu i często powiązanych z nim bólów nerwowych nastąpić tylko wtedy może, gdy leczenie stawia sobie za zadanie zupełne usunięcie, a conajmniej, zapobieganie nagromadzeniu się kwasu moczowego. Ten straszliwy jad bowiem, sadowiąc się w postaci ostrych jak igiełki, drobnych kryształów w mięśniach, stawach i innych częściach ciała, wywołuje te dokuczliwe i męczące bóle. To zadanie w zupełności spełniają tabletki Togal, które właśnie w zarodku zwalczają te niedomagania. Lek ten w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togalu nadspodziewanie pomyślne rezultaty.

„Z wielką przyjemnością donoszę WP., iż po użyciu 5 opakowań Togalu wyleczyłem się zupełnie z uporczywego reumatyzmu, prześladującego mnie od paru lat, pisze nam pełna zapału p. Zofja Zwolińska, Lwów, Jabłonowskich 36. Na użycie Togalu zdecydowałam się dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych środków aptecznych. Dlatego też czuję się w obowiązku przesłać WPanom niniejsze podziękowanie i zaznaczam, że będę usilnie nieoceniony preparat Togal polecać mym wszystkim znajomym, jako jedyny środek na wyleczenie reumatyzmu“. Lecz również przy podagrze, bólach w krzyżu, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach działają tabletki Togal szybko i pewnie.. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli przeszło 6000 lekarzy, a w tej liczbie wielu słynnych profesorów Togal ordynuje, to przecież każdy z pełnem zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

Nowe ceny mięsa wieprzowego i wyrobów wędliniarskich w Sosnowcu

Wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie uchwalenia nowych cen mięsa wieprzowego.

Ustalone zostały nowe, znacznie zniżone ceny: **polędwica wędzona zł. 5.00 (była 5.60 zł.), szynka krajana — zł. 4.60 (była zł. 5.40), szynka surowa — zł. 1.60 (zł. 1.80), baleron gotowany — zł. 4.00 (zł. 5.00), mortadela — zł. 3.00 (zł. 3.60), rolada — zł. 3.60 (zł. 4.00), kiełbasa krakowska — zł. 2.80 (zł. 3.20), parówki — zł. 3.00 (zł. 4.20), serdelki — zł. 3.00 (zł. 3.40), kiełbasa serdelowa — zł. 2.20 (zł. 2.60), kiełbasa zwyczajna — zł. 2.20 (zł. 2.60), kiszka pasztetowa — zł. 2.40 (zł. 2.60), boczek gotowany — zł. 2.60 (zł. 3.00), boczek wędzony — zł. 2.40 (zł. 2.60), salceson — zł. 2.40 (zł. 2.60), kiszka tatarczana lepsza — zł. 1.00 (zł. 1.20), kiszka gruba — zł. 0.80 (zł. 1.00), kiełbasa czarna (kadryl) — zł. 1.20 (zł. 1.40), smalec biały zł. 2.60 (zł. 3.20), szmalec szary — zł. 1.80 (zł. 2.00), rozmaitości — zł. 3.60 (zł. (zł. 4.00), słonina — zł. 2.20 (zł. 2.50), mięso wieprzowe — zł. 1.40 (zł. 1.60), sadło świeże — zł. 2.40 (zł. 2.60), schab surowy — zł. 2.00 (zł. 2.40), żeberka — zł. 1.40, nogi — zł. 0.60 (zł. 0.80), kości mięsne — zł. 0.20, okrawki — zł. 1.00.**

Ceny te obowiązują od dziś na całym terenie Zagłębia.

Echa głośnej kradzieży u inż Krupińskiego na Niwce

AREszTOWANIE ŚWIADKÓW W SĄDZIE ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu, odbyła się rozprawa przeciwko sprawcom głośnej kradzieży u **inż. Bolesława Krupińskiego w Niwce: 17-letniemu Piotrowi Budziszowi** (Będzin, Zagórska 5) i **19-letniemu Stanisławowi Krzykale** (Będzin, Kamionki).

Łupem będzińskich łotrzyków padło srebro stołowe, bielizna, garderoba i różna biżuterja, wartości 6.750 zł.

Na rozprawę powołano świadków odwodowych, kompanów oskarżonych, którzy stwierdzili alibi oskarżonych. **Wobec jawnego krzywoprzysięstwa, „alibistów“ aresztowano na sali, obydwuch zaś złodziei skazał sąd po 5 miesięcy więzienia.**

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 14 Sobota	Dziś: Jukunda B. W. Jutro: Leopolda W. Wschód słońca: 6.52 Zachód słońca: 3.48

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 14 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państ. Inst. Met. 12.15. Poranek szk. ze Lwowa. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. Głów. Zw. Straży Poż. 15.25. Przegląd wydawnictw perj. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Radjokronika. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 18.05. Program dla dzieci. 18.30. Koncert dla młodzieży. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Na widnokręgu. 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton p. t. Pod znakiem kurtuazji. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Wiad. sport. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 14 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P .A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.50. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 14.55. Intermezzo muz. 15.05. Tr. z Warsz. 15.45. Muzyka lekka z płyt gramof. 16.20. Skrzynka poczt. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Feljeton sport. p. t. Co to jest sztuczny tor łyżwiarski. 19.20. Stańczyk. 19.45. Tr. z Warsz. oraz program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę premjera niezwykle ciekawej sztuki w 5 aktach Alsberga i Hessea pt. „Śledztwo“. Sensacyjny podkład i społeczna tendencja budzą zainteresowanie od pierwszej do ostatniej sceny. W odpowiedzialnej roli sędziego śledczego wystąpi p. **Edmund Szafrański**. Dalszą obsadę stanowią pp.: **Arciszewska, Gorecka, Kossakowska, Sobotkowska, Brem, Gołaszewski, Horowicz, Orchoń, Palański** (nowopozyskany artysta teatrów lwowskich), **Relski, Szafrański, Słupski** i in. Reżyser: **E. Szafrański.**

Początek widowiska punktualnie o godz. 8.15 wiecz. Ceny zwykłe, abonament ważny z 20 proc. zniżką.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Dzwonek alarmowy“**. Przezabawna farsa w 3 aktach z pp.: **Zakrzyńską i Tańskim** w rolach głównych. Huragany śmiechu i rzęsiste oklaski towarzyszą akcji „Dzwonka alarmowego“.

W niedzielę wieczorem o godz 8.15 poraz drugi „Śledztwo“.

Wkrótce wystąpi na naszej scenie zespół „Reduty“ z udziałem **Karola Adwentowicza** w komedji Jerzego Szaniawskiego **„Adwokat i róże“.**

Ogólna.

(o) **Wzmocnienie ochrony wierzycieli przed niesumiennymi dłużnikami.** Jak słychać, w łonie rządu rozważana jest sprawa ustawowego wzmocnienia ochrony wierzycieli przed niesumiennymi dłużnikami.

Wzmocnienie to nastąpić ma częściowo w drodze sądowo - administracyjnej, a częściowo w drodze ustawodawczej. Co do drogi ustawodawczej, to mają być przygotowane nowele do obowiązujących dotychczas ustaw w dziedzinie egzekucyjnej, upadłościowej itd., a równocześnie mają być podjęte prace nad gruntowną reformą całokształtu ustawodawstwa w powyższym zakresie.

(o) **Projekt ustawy o umowach zbiorowych pracy.** W ministerjum pracy i opieki społ. odbywają się obecnie przy udziale przedstawicieli zainteresowanych ministerjów konferencje, na których uzgodniany jest ostatecznie projekt ustawy o umowach zbiorowych pracy.

(o) **Na co wolno polować w listopadzie i grudniu.** Na podstawie obowiązujętych przepisów łowieckich w listopadzie i grudniu polować wolno na następującą zwierzynę: zające, niedźwiedzie (od 15 grudnia), rysie (od 15 grudnia), borsuki (tylko do 1 grudnia), cietrzwie - koguty, bażanty - koguty, kuropatwy (tylko w woj. warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, poznańskiem, pomorskiem i lubelskiem i wyłącznie do 1 grudnia), jarząbki, pardwy, przepiórki, słomki, bataljony, dzikie kaczki, dzikie gołębie, dzikie gęsi, dzikie indyki, dzikie łabędzie, oraz ptaki krukowate i drapieżne, z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

Przepisy te nie dotyczą województwa śląskiego.

Z Kielc.

(k) **Pod adresem policji.** Już od dłuższego czasu na przedmieściu Cegielnia w Kielcach, grasują bandy wyrostków, którzy zaczepiają przechodniów, żądając od nich papierosa, a nawet pieniędzy. W razie odmowy banda obsypuje danego osobnika gradem nieprzyzwoitych słów. Ostatnio zuchwalcy zabrali się do rękoczynów.

Kilka dni temu jedna z band zaczepiła naszego roznosiciela gazet i zbiła go i skopała nogami do nieprzytomności. Na drugi dzień z roznosicielem tym wysłaliśmy drugiego, który miał objąć jego miejsce.

Zbito obydwuch sztachetką.

Po przyjściu do redakcji — obaj roznosiciele oświadczyli nam, że nie będą narażać swego życia i nie będą roznosić gazet na Cegielnię.

Sprawą tą niezwłocznie winna zainteresować się policja.

(k) **Szczęście w nieszczęściu.** Toporski Władysław, zam. w Kielcach przy ul. Księcia Poniatowskiego 45, zameldował, że dnia 10 bm. skradziono mu rower, wart. 120 zł., który to pozostawił przed sklepem Jaśkiewicza przy ul. Nowo-Warszawskiej w Kielcach. Dnia 11 bm. kolega jego Jaworski Tadeusz, mieszkaniec m. Kielc, przechodząc ulicą, zauważył nieznanego osobnika, prowadzącego rower, przyczem rozpoznał, iż rower ten jest własnością Toporskiego, o czem zameldował przechodzącemu ulicą szeregowemu p. p. Po sprowadzeniu osobnika tego do komisarjatu, tenże podał, że nazywa się Głuszek Bolesław, bez stałego miejsca zamieszkania. Rower mu odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

(k) **Baczność, bezrobotni!** Sekcja rejestracyjna powiatowego komitetu bezrobotnym w Kielcach, za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości, że bezrobotni którzy nie korzystają z zasiłków ustawowych w funduszu bezrobocia i kasie chorych, a chcą korzystać z pomocy komitetu muszą się zarejestrować.

Rejestracje przyjmują: zw. gospodarcze, zw. legjonistów, komenda podokręgu zw. strzeleckiego, zw. pracy obywatelskiej kobiet, magistrat i zw. pracowników umysłowych.

Do rejestracji należy przynieść legitymację PUPP.

(k) **Nowy dom strzelecki w Suchedniowie.** Z inicjatywy prezesa związku strzeleckiego w Suchedniowie, Alojzego Wójcika, przystąpiono na początku sezonu budowlanego do budowy domu strzeleckiego. Budynek jest już na ukończeniu i mieścić będzie świetlicę i biura zarządu zw. strzeleckiego.

Budynek powstał z dobrowolnych składek i ofiar zbieranych na terenie Suchedniowa.

Piękny ten czyn powinien znaleźć naśladowców, zwłaszcza w ośrodkach więcej uprzemysłowionych, gdzie związki strzeleckie są dość liczne i cieszą się sympatją i poparciem społeczeństwa.

(k)**Napad i rabunek.** Dnia 2 bm. na Józefa Kaczmarskiego, praktykanta ogrodniczego z folwarku Słupcza, gm. Dwikozy, pow. sandomierskiego, przechodzącego torem kolejowym, napadło 2-ch osobników, z których jeden kazał mu podnieść ręce do góry, poczem szukał po kieszeniach pieniędzy, zaś drugi osobnik trzymał mu jedną rękę do góry. Po dokonaniu rewizji osobnicy ci zabrali Kaczmarskiemu 3 zł. 50 gr., oraz usiłowali ściągnąć z niego kurtkę, którą jednak na skutek prośby jego pozostawili mu, poczem odeszli do pobliskiego lasu. O powyższem poszkodowany zameldował dopiero 9 bm.

(k) **Kradzieże.** Siemianowski Bogdan, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 21, zameldował, że dnia 11 bm. Janicki Eugenjusz, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 34, skradł mu z kieszeni 80 zł. gotówki w mieszkaniu Siekańskiego Jana pryz ul. Targowej nr. 10.

— Papierowska Ruchla, zam. w Kielcach przy ul. Dużej nr. 17, zameldowała, że Ziętek Brygida, lat 20, pochodząca ze wsi Wojnowice, gm. Cmielów, pow. opatowskiego, z jej straganu na Placu Wolności w Kielcach, skradła sztuczkę popeliny, wart. 30 zł. Ziętkównę zatrzymano, zaś popelinę zwrocono poszkodowanej.

Miejska czytelnia publiczna w Dąbrowie walczy z trudnościami finansowemi

TRZEBA JEJ PRZYJŚĆ Z POMOCĄ.

W 1928 roku, magistrat dąbrowski, zorganizował miejską czytelnię publiczną przy ul. 3 maja 14.

Jak potrzebną była bezpłatna czytelnia w mieście, świadczy najlepiej o tem jej szybki rozwój. Czytelnia miejska, wraz z lektorjum, stały się popularnemi instytucjami.

Przy czytelni powstało koło przyjaciół M. C. P.

Czytelnia mieści się w dwuch sch'udnych pokoikach. Obecnie dostarcza czytelnikom codziennie 91 pism perjodycznych, roczniki z lat ubiegłych. Szafy podręczne mieszczą encyklopedje, słowniki i t. p. Bibljoteka zawiera szereg dzieł naukowych i beletrystycznych

Otwarta początkowo w dnie powszednie, obecnie dostarcza strawy duchowej i w niedzielę i święta.

W lektorjum urządzane są stale pogadanki i prelekcje, na które uczęszcza wiele osób z rozmaitych sfer.

„Koło przyjaciół M. C. P.", grupujące ludzi różnych poglądów i sfer, ma na celu podniesienie poziomu naukowego instytucji i pogadanek.

Pożyteczna ta instytucja, boryka się niestety z trudnościami finansowemi, wypływającemi z ogólnej sytuacji miasta.

Koło przyjaciół zatem stara się o zdobycie funduszów drogą dobrowolnych składek, imprez i kwest publicznych. Osiągnięte w ten sposób sumy idą na kupno książek, urządzeń itd.

W sobotę, t. j. dziś, w salach resursy w Dąbrowie odbędzie się na dochód czytelni zabawa taneczna.

Niewątpliwie społeczeństwo poprze tę imprezę, bo na to zasługuje.

(K).

Działalność „adwokata" Rozenberga

w zeznaniach świadków

DALSZY CIĄG SPRAWY O FAŁSZERSTWO WEKSLI W SOSNOWCU.

Czwarty dzień rozprawy przeciwko **Maneli Rozenbergowi i jego wspólnikom w znanej aferze wekslowej przeszedł wczoraj na dalszem badaniu świadków dowodowych, których zeznania przynoszą do sprawy coraz to więcej sensacyjnych szczegółów.**

Okazuje się, że oskarżony Rozenberg posiadał wszędzie niemal swych łapaczów, którzy zjednywali klientelę. Imię „adwokata" Rozenberga, jako tego, -który wygrywa najwięcej zawikłane, nawet zgoła niemożliwe procesy, rozchodziło się w najdalsze zakątki kraju. Świadczy o tem fakt, **iż miewał on klientów nawet ze Lwowa.**

Badani obecnie świadkowie są to przeważnie ofiary wyrafinowanego szantażu.

Otóż sława obrończa, — Rozenberg, mając uwikłaną przez łapaczów ofiarę, pobierał z góry honorarja z tem, że w razie przegranej sprawy zwróci całkowitą kwotę. Honorarja te nie były niskie, gdyż w jednym wypadku zdołał on nawet **wyłudzić od pewnego, sądzącego się beznadziejnie wieśniaka... 4 tys. złotych.**

W razie jednak przegranej sprawy, działo się niestety inaczej. Rozenberg zwracał znikomą kwotę, twierdząc, iż musiał opłacić przeróżnych dygnitarzów, no... i że to nie pomogło.

W rzeczywistości Rozenberg prowadzonemi rzekomo sprawami wcale się nie interesował, a gdy los zrządził, że „klijent" jego sprawę **z woli boskiej wygrał, honorarjum, rzecz jasna, Rozenberg zatrzymywał w całości.**

Naiwnych nie brak, to też interes szedł świetnie, a Rozenberg od szeregu lat znany był z prowadzenia domu na prawdziwie dostatniej stopie, nigdzie nie pracując i literalnie nic nie robiąc.

Tyle zeznaje klientela „mecenasa" Rozenberga.

Druga serja świadków, to ci, którzy od niego fikcyjne weksle za dostawę różnych towarów, które Rozenberg następnie spieniężał po cenie niższej od fabrycznych.

Dla wyjaśnienia czy zastanawiało świadków, że „adwokat" kupował większe ilości sukna, swetrów itp. za które płacił „klijentowskiemi" wekslami, sąd zadał kilka pytań świadkom, którzy wyświetlili sprawę. Otóż i tu Rozenberg zapewniał, **że ma rozległe stosunki wśród urzędników państwowych i sądowych, no i że on to właśnie zaopatrywał ich, by wszystkim było ...ciepło.**

Dziś skończy się badanie świadków i nastąpi wydanie orzeczenia biegłych w sprawie dowodów rzeczowych, — weksli. Sprawa zatem dobiega końca.

— Januszek Katarzynie, zam. w Sukowie, gm. Dyminy, pow. kieleckiego, gdy powracała furmanką z Kielc do domu — w drodze na ulicy Lipowej obok „Wietrzni", nieznani sprawcy skradli z furmanki kilka kawałków manufaktury, wart. 41 zł.

— Łokieć Jakób, zam. w Chęcinach, zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że dnia 3 bm. ze straganu jego na Placu Wolności w Kielcach, niejaki Snioch Roman, lat 19, mieszkaniec wsi Wola Morawicka, pow. kieleckiego skradł mu marynarkę, wart. 25 zł. Sniocha zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Przy pracy.** W tartaku B-ci Szwedów we wsi Dudków, gm. Samsonów, pow. kieleckiego, wskutek własnej nieostrożności, został pochwycony przez pas transmisyjny Salwa Stanisław, lat 16, robotnik, który doznał ciężkich obrażeń. Przewieziono go do szpitala w Kielcach.

—o—

Z Sosnowca.

(s) **W uznaniu zasług.** Skarbnik sądu okręgowego w Sosnowcu, p. Walery Dąbrowski, odznaczony został przez p. prezydenta Rzeczpospolitej srebrnym Krzyżem Zasługi.

(s) **Z zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu.** Odbyło się posiedzenie zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za październik i uchwalono preliminarz budżetowy na grudzień 1931 r., wyrażający się po stronie wpływów zł. 185.009 po stronie wydatków zł. 729.840, z czego na akcję zasiłkową zł. 713.100, wydatki zarządu zł. 495, komisję odwoławczą zł. 1.180 i obwodowe biuro zł. 15.065.

Pozatem zarząd uchwalił zwrócić się do władz centralnych F. B. o wyjednanie u ministra pracy objęcia akcją zasiłkową częściowo zatrudnionych robotników w zakładach pracy stowarzyszenie mechaników polskich z Ameryki, zakłady przemysłowe „Poręba" w Porębie i t-wo sosnowieckich fabryk rur i żelaza w Sosnowcu, których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 1 i 2 dni pracy w tygodniu.

Z Będzina.

(b) **Z nadzwyczajnego zebrania członków grodz. tow. spożywców w Grodźcu.** W Grodźcu odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie członków pierwszego grodzieckiego stowarzyszenia spożywców.

W czasie dyskusji omawiano sprawę reasumcji uchwał z ostatniego nadzwyczajnego zgromadzenia członków. Uchwały te dotyczą: sprawozdania z działalności władz spółdzielczych, zamknięcia bilansu i sprawa przyznania członkom dywidendy. Sprawy te większością uchwalono. Ponadto uchwalono, że członkowie stowarzyszenia zobowiązania kredytowe spłacać mogą ratami, kupując jednocześnie towary za gotówkę.

Do rady nadzorczej zostali wybrani pp.: **Bronisław Imiołczyk, Stanisław Kempa, Teofil Nowak, inż. Adolf Skowronek, Tadeusz Dobrowolski, Antoni Romański, Aleksander Czarnecki, Władysław Januszewski, Józef Kasprzyk, Jan Czajer, Ignacy Madrjas, Stelmaszewski, Władysław Flak i Pilarski.**

J. S. FLETCHER

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

67.

Poszła i nie wróciła. I to jest wszystko — zakonkludował pan Elphinstone, wymachując laską. — Znikły, przepadły wszystkie trzy w samem centrum Londynu. Pojechałem do pana Maythornea i przywieziono mnie tutaj. Panie kochany — zwrócił się do detektywa — niech mi pan powie, czy ich czasem nie porwano?

Nikt się nie roześmiał. Prostota pana Elphinstonea była rozbrajająca, a na twarzy jego malowała się troska i powaga. To też Crole odpowiedział na jego naiwne pytania z taką samą powagą.

— Nie, panie, to nie da się pomyśleć. Nawet w Londynie trudno byłoby porwać trzy kobiety naraz. Najprędzej wyszły w jakiejś sprawie i nie wróciły z własnej woli. Niech mi pan powie, gdzie była Alicja Murdoch w czasie, gdy panie rozmawiały w sypialni?

Pan Elphinstone zamyślił się.

— Prawdopodobnie — rzekł — w sąsiednim pokoju, to jest w garderobie, która słyżyła jej za sypialnię. Zawsze stajemy u Shorta w jednych i tych samych pokojach. Jest ich trzy: gabinet, sypialnia i garderoba. Alicja zawsze nocuje w garderobie. Mam wrażenie, że była tam w czasie rozmowy żony ze Sheilą

— Czy portjer nie mówił czy wzięły ze sobą jakąś walizkę albo torbę? — zapytał Crole. — I czy mu nie mówiły, dokąd idą i kiedy wrócą?

— Nie pytałem — odpowiedział Elphinstone. — Ale jestem pewny, że nic mu nie mówiły. Portjer, inteligentny człowiek, którego znam od wielu lat, powiedział mi dziś rano, że widząc wychodzące, pomyślał, że... no mnie to wogóle nie przyszło na myśl.

— Co pomyślał? — zapytał Crole.

— Że panie poszły do kina, bo skierowały się w stronę, gdzie znajduje się nowe, wspaniałe kino. Ja jednak nie wyobrażam sobie...

— Napewno nie poszły do kina — odrzekł Maythorne, patrząc znacząco na dwuch policjantów. — To trzeba będzie zbadać. Robota dla panów.

— A może pani już jest w hotelu — zauważył Crole, wyjmując zegarek. — Już jest południe i...

— Może — przerwał Maythorne i dodał półgłosem — ale mnie się zdaje, że raczej nie. Pokażę panu coś — ciągnął głośno — coś, co mam w kieszeni. Ciekaw jestem, czy pan to pozna. — Wyjął z kieszeni kryształową broszkę i położył na stole. — Proszę, czy pan wie, co to jest?

— Pan Elphinstone przyjrzał się uważnie broszce i podniósł oczy.

— Skąd pan to ma? — zapytał z widocznem zdziwieniem. — To broszka mojej żony!

ROZDZIAŁ XXV.
NIEZNAJOMY GOŚĆ.

Maythorne przechylił się przez stół i przez chwilę szeptał z policjantami. Domyśliłem się, że opowiada im, gdzie znalazł broszkę. Poczem rzekł do pana Elphinstone:

— Czy pan się jednak nie myli? Czy to naprawdę broszka pańskiej żony? Może być przecież inna, podobna.

— Nie, to jest napewno broszka mojej żony — oświadczył uczony z rzadką u siebie stanowczością. — Kupiłem ją dla niej przed laty w Inverness. Właściwie kupiłem dwie jednakowe. Kryształy są wyjątkowo ładne, a srebrna oprawa bardzo stara. Pamiętam, że kupiłem je w sklepie antykwarskim. Ale teraz sobie przypominam, że dawno już ich nie widziałem.

— Czy pani ich nie nosiła? — zainteresował się Maythorne.

— Niebardzo jej się podobały. Uważała je za zbyt staroświeckie — odpowiedział Elphinstone. — Nie przypominam sobie, żeby je kiedy na niej widział, ale nie mam najmniejszej wątpliwości, że to jest jedna z nich. Skąd ją pan ma?

— Powiem narazie tylko tyle, że znalazłem — rzekł Maythorne. — Znalazłem przypadkowo w Marrasdale. Później powiem panu więcej.

Schował broszkę do kieszeni, spojrzał na nas i wstał

— I teraz co? — zapytał.

Po chwili ogólnego milczenia odezwał się Elphinstone:

— Na Boga, co się mogło stać z moją żoną? Czy nikt nie da mi rady? — zapytał żałośnie.

— Będziemy szukali pani — rzakł Corkerdale, trącając w bok Mannersa. — Tracimy czas. Chodźmy do hotelu.

Maythorne zwrócił się do doktora:

— Ma pan chyba telefon? Dobrze. Pan pozwoli, że zadzwonimy do Shorta i zapytamy, czy pani Elphinstone wróciła?

d. c. n.

ZALICZKA NA MĘŻA

Nie chcesz się żenić — to oddaj forsę!

Miłość różnemi chadza drogami. Są tacy, co czekają, by spadła na nich niespodzianie w tramwaju, w kinie, lub na przyjęciu u cioci. Są inni, którzy obliczywszy, że mogą zakochać się za tyle a tyle miesięcznie, przystępują metodycznie do wyszukania sobie ideału.

Są to mieszkańcy zrównoważeni, patrzący

trzeźwo na życie.

Należał do nich zagłębianin p. Kuba I—berg. Zrobiwszy to postanowienie, zwrócił się do znanego swata p. Mordki Zalcwassa.

Po trzech dniach swat odwiedził Kubę i przymróżywszy figlarnie oko, rzekł:

— Mam cóś, ale to cóś dla pana!

— Wyszczególniaj pan.

— Od zaraz: mieszkanie, opranie, fryzjer. Przyszłość: ojciec z cukrzaną chorobą i 5 tysięcy dolarów.

— A panna?

— Końskie zdrowie.

— Wygląd?

— *Karakuły, kołnierz skunksy.*

— Phi!

— Co znaczy „phi" — brajtszwance panu dam? Tak?

— No, a aparycja?

— Jaka operacja żadnej operacji nie przechodziła, to konkurencyjna firma wypuszcza plotki.

— Aparycja to znaczy warunki zewnętrzne.

— Warunki do umowy, ja jeszcze nie powiedziałem ostatnie słowo,

można dużo wytargować.

— Chodzi mi o fizys.

— Gadają, ale to nieprawda, kto dzisiaj nie ma wrogów?

— O pysk się pytam, psiakrew, wyrzucił wreszcie z siebe zirytowany p. Kuba.

— Mam fotografję widzisz pan to dziecko? Miód!

— Nic szczególnego.

— *Batycka to ona nie jest,* ale pan tyż nie jesteś Kiepura. Zresztą nie będziesz pan kupował byka w worku.

— Wybieraj się pan jutro ze mna z wizytą.

Wizyta doszła do skutku, rozmowa z papą i z córką dała jaknajlepsze rezultaty. Po tygodniu p. Kuba był już narzeczonym panny Róży Grynberżanki.

Ślub miał się odbyć za trzy miesiące. I byłoby wszystko jaknajlepiej gdyby nie to, że p. Kuba w miesiąc później stracił zupełnie ochotę do małżeństwa.

Panna wyperswadowała sobie łatwo męża, gdyż zresztą przestał jej się podobać.

Ale zato stary Grynberg wpadł w szał i złożył skargę do sądu grodzkiego, domagając się od niesolidnego młodzieńca zwrotu wyłożonych nań kosztów.

Sprawa odbędzie się niebawem i wyrok oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem w całej branży bławatnej.

Nowe opłaty w szkołach średnich, zawodowych i seminarjach.

Ministerjum oświaty ustaliło nowe opłaty w szkołach średnich, seminarjach nauczycielskich, oraz szkołach zawodowych.

W szkołach średnich, zarówno prywatnych, jak i państwowych, opłata za egzamin wstępny wynosi 10 zł., za egzamin dojrzałości 12 zł., za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów — 60 zł., za egzamin uzupełniający dla eksternów 15 zł., za wydanie duplikatu świadectwa szkolnego 5 zł., za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości 10 zł. Od opłat tych zwolnione mogą być dzieci ubogich rodziców i inwalidów, jednak ilość korzystających z ulg nie może przekraczać 10 proc. ogólnej liczby uczniów.

W seminarjach nauczycielskich opłata za pełny egzamin na dyplom nauczyciela wynosi zł. 60, za egzamin wstępny uzupełniający 40 zł., roczna taksa administracyjna 80 zł.

W szkołach zawodowych za egzamin wstępny płaci się 5 zł., za egzamin konkursowy 10 zł., za badanie psychotechniczne 2 zł., za świadectwo ukończenia szkoły 5 zł., za duplikat świadectwa 10 zł.

Nieporozumienie rodzinne

przypieczętowane trzema miesiącami więzienia.

W Porąbce, w pow. będzińskm odbywała się huczna uroczystość familijna w rodzinie Juszczyków.

Pito i jedzono do białego rana, wznosząc liczne toasty na cześć zacnych przodków, gdy nagle wynikł incydent, który jednym zamachem splamił tradycje i dobrą sławę starej familji.

Nad ranem jedna z młodszych latorośli Juszczyków, **Stefan, liczący 21 lat, począł po pijanemu kłócić się ze swym kuzynkiem Janem Leśniewskim i pchnął go nożem pod lewą łopatkę.**

Po dłuższej kuracji, jaką przebył Leśniewski, incydent familijny stał się onegdaj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Winę młodego potomka rodziny Juszczyków **smaże trzy miesiące kozy z wyroku sądu.**

Swięto niepodległości w Kielcach

Święto niepodległości w Kielcach miało charakter radosnej manifestacji uczuć narodowych. Budynki państwowe, były udekorowane, a wieczorem rzęsiście iluminowane.

W wigilję uroczystości, ulicami miasta przy dźwiękach orkiestr przeszły pochody capstrzykowe. Wieczorem w sali klubu urzędników państwowych odbył się raut z udziałem **woj. Paciorkowskiego** i przedstawicieli wszystkich urzędów i instytucyj oraz związków i stowarzyszeń.

W dzień uroczystości na placu Wolności nastąpiła zbiórka wszystkich oddziałów, poczem odmarsz do kościoła garnizonowego na uroczyste nabożeństwo.

Nabożeństwo odprawił **ks. płk. Ciesiński**. Obecni byli liczni przedstawiciele władz: **woj. Paciorkowski**, dowódca dywizji **płk. Zulauf**, **star. Holuka**, **prezydent Cichowski**, **prok. Wilkowski**, komendant wojewódzki p. p. **Grabowski**, podinspektorzy **Wetrz i Stano**, delegacja dowództwa dywizji, pułków garnizonowych w Kielcach, organizacyj społecznych i t. p.

Po nabożeństwie, na ul. Sienkiewicza, koło kina „Czwartak" odbyła się defilada wojska i organizacyj P. W i W. F. Defiladę przyjmowali **woj. Paciorkowski i dowódca dywizji Zulauf**.

Po południu w kinie „Palace", odbyła się uroczysta akademja z udziałem władz państwowych i samorządowych.

W akademji wzięły również udział poczty chorągwiane wszystkich organizacyj, w liczbie około 17. Podczas akademji przemówienie wygłosił **prof. Rachwał**, hymn państw. wykonała orkiestra 4 p. p. leg. Orkiestra i chór państwowego sem. naucz. w Kielcach, pod batutą **prof. Cetnera**, wykonali szereg pieśni legjonowych.

Na zakończenie orkiestra 4 p. p. leg. wykonała „Brygadę".

Po akademji na szosie marszu szlakiem kadrówki, za rogatką krakowską odbyło się **uroczyste sadzenie drzewek.**

Wieczorem, w teatrze polskim odbyło się przedstawie teatralne okolicznościowe zespołu amatorskiego 4 p. p. leg., a w sali Kosterskiego zabawa popularna dla wszystkich.

W synagodze miejscowej odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział przedst. woj. radca **Kurnikowski**, przedst. starostwa ref. **Durda**, prezes rady miejskiej **Massalski**, przedstawiciel komitetu obchodu **Borysławski** i przedstawicele miejscowego garnizonu.

Po nabożeństwie rabin wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć prezydenta, marsz. Piłsudskiego i woj. Paciorkowskiego. Dłuższe przemówienie wygłosił prof. gimn. **Graubert.**

Wyrodna córka przed sądem radomskim.

W sądzie okręgowym w Radomiu odbyła się rozprawa przeciwko **Janinie Będkowskiej, oskarżonej o zabójstwo matki** Józefy Wiater w Skarżysku - Kamiennej w grudniu 1929 r.

Wyrodna córka **znęcała się nad matką.** Nieszczęśliwa kobieta z trudem wyrwała się córce i uciekła do drugiej swej córki, mieszkającej w sąsiedztwie, Jadwigi Bogackiej. Będkowska jednak pobiegła za nią, wyciągła ją znowu na podwórze **i biła, w następstwie czego matka zapadła na zdrowiu i po kilku dniach zmarła.**

Po śmierci matki wyrodna córka wypędziła starego ojca Ludwika w zimie w nocy z mieszkania.

Sąd skazał Będkowską **na 2 lata więzienia,** nie znajdując, by oskarżona miała zamiar pozbawienia życia matki. Prok. dr. Schaffer zgłosił apelację i postawił wniosek o przysłanie mu aktów karnych celem dodatkowego sporządzenia oskarżenia **o znęcanie się nad ojcem.**

(b) **Wywiadówka.** Dnia 15 b. m., od godz. 10 do 1-ej po poł. w gimnazjum J. Krzymowskiej i W. Replińskiej odbędzie się wywiadówka, połączona z pogadanka dla rodziców.

(b) **Kradzież mieszkaniowa.** Dnia 12 bm., z mieszkania Antoniny Borowczyk, ul. Potockiego 3, skradziono bieliznę i garderobę, wartości 214 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Turniej szachowy** rozegra sekcja szachistów domu ludowego na Saturnie, w lokalu własnym w dniu 15 bm., o godz. 10-tej przed połud. z zespołem szachistów przy 43 Dr. Harc. z Milowic.

Z Dąbrowy.

(d) **Zaginięcie umysłowo chorej.** Dnia 21.5. 31 r. wyszła z domu umysłowo chora, Marja Brodzińska, zamieszkała w Dąbrowie, przy ul. Korzeniec. Ubrana była w lila suknię, w czarny szalik, wzrost średni, oczy niebieskie, włosy czarne krótko podcięte. lat 53. Ktoby wiedział o zaginionej, uprasza się o zawiadomienie Komisarjatu Policji w Dąbrowie Górniczej. Uprasza się o przedruk w innych gazetach.

Z Zawiercia.

(z) **Stowarzyszenie młodzieży „Jutrzenka"**, istniejące przy związku rezerwistów, wznowiło ostatnio działalność. Wczoraj odbyło się ogólne zebranie, na którem ułożono program pracy na zimę. Zebrania odbywać się będą we wtorki i czwartki o godzinie 6.30 wieczorem.

POŚWIĘCENIE POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH MIESZKAŃCÓW GMINY PORAJ W WALCE Z BOLSZEWIKAMI.

W dn. 11 listopada w Poraju odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci poległych mieszkańąów gminy w roku 1920, przy odpieraniu nawały bolszewickiej.

W uroczystości wzięli udział: starosta zawiercki **Stanisław Konopacki**, **sekretarz sejmiku Józef Babiarz**, **inspektor samorządowy Stanisław Malanowicz**, przedstawiciele miejscowych i okolicznych organizacyj społecznych, rada gminna, dziatwa szkolna, straże, organizacje PW. i liczna publiczność.

Przemówienia wygłosili pp.: prezes kom. i inicjator budowy pomnika **Szmigielski**, **sołtys Ordon** i b. członek sejmiku będzińskiego, **Chwist**.

Po nabożeństwie, które odprawił **ks. Augustyn Kańtoch**, odsłonięcia pomnika, w obecności rodzin poległych, licznych delegacyj i publiczności, dokonał **starosta Konopacki**, wygłaszając piękne przemówienie w którem wezwał wszystkich do solidarnej i wytrwałej pracy, nad ugruntowaniem podstaw wielkiej i silnej Polski.

Pomnik prezentuje się skromnie, lecz nader estetycznie. Na pomniku wyryte są nazwiska poległych mieszkańców gminy Poraj. W związku z odsłonięciem pomnika sporządzony został pamiątkowy akt, z nazwiskami poległych mieszkańców Poraja.

(z) **Szkolenie podoficerów rezerwy.** Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem, staraniem zarządu koła związku podoficerów w Zawierciu, odbędzie się wykład o terenoznawstwie i łączności. Zarząd prosi wszystkich podoficerów rezerwy o punktualne i liczne przybycie.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Uciecha": „Ofiarna noc" i występy znanego humorysty Bronisława Bronowskiego.

Kino „Stella" — „Pochodnia" (Oficer gwardji).

Z Olkusza.

(ol) **Węgiel dla bezrobotnych.** Komitet pomocy bezrobotnym w Olkuszu poczynił starania m. in. o 420 ton węgla dla bezrobotnych w całym powiecie. Z ilości tej otrzymają: Olkusz 120 t., Wolbrom 100 t., Ogrodzieniec 120 t., Sławków i Bolesław po 40 ton. Normy wynoszą: dla większej rodziny półtora metra, dla mniejszej jeden metr. Na poczet ogólnej ilości komitet olkuski otrzymał w dniu 11 bm. dwa wagony węgla, które będą rozdawane w najbliższych dniach. Dalsze transporty w drodze.

(ol) **Zniżka ceny mięsa wołowego.** Od dnia wczorajszego obowiązuje w Olkuszu i całym powiecie cena mięsa wołowego: na rosół z dodatkiem 20 proc. kości zł. 1. i na pieczeń zł. 1.10 za kg.

(ol) **Zrozumienie lekarzy olkuskich.** Na skutek starań zarządu związku podoficerów rezerwy w Olkuszu, lekarze olkuscy, mianowicie pp.: Łapiński, Gotszyca, Osowski i Lubieniecki wyrazili zgodę na 50 procentową znżkę w opłatach za wizyty i leczenie członków związku podoficerów rezerwy i ich rodzin.

(ol) **Delegacja do Gdyni.** Związek podoficerów rezerwy w Olkuszu deleguje na zjazd i poświęcenie sztandaru związku podoficerów rezerwy do Gdyni na 15 bm. swego sekretarza, p. Wojaczka.

Ze sportu.

TURNIEJ PIŁKARSKI O NAGRODĘ SPORTOWĄ W SOSNOWCU.

Z inicjatywy S. T. S. „Unja" odbędzie się dn. 15 i 22 listopada turniej piłkarski o nagrodę sportową, w którym wezmą udział znane A-klasowe kluby Zagłębia Dąbr., a mianowicie **„Hakoach", „Unja", „Zagłębianka" i „Zagłębie"**. Na podstawie losowań rozegrają połfinał w dn. 15 bm. o godz. 12 w poł. **„Zagłębianka" — „Unja"** i o g. 2 po poł. **„Hakoach" — „Zagłębie"**.

Finał między zwycięscami w tych zawodach rozegrany zostanie w dn. 22 bm. o godz. 2 po południu.

Spotkaniem tym zamknie piłkarstwo Zagłębia Dąbr. swój sezon tegoroczny.

Turniej odbywać się będzie na boisku S. T. S. „Unja", gdzie dla publiczności urządzony zostanie bufet gorący.

Bilety zakupione na dzień 15 bm. ważne są na obydwa mecze półfinałowe.

Nagroda wystawiona będzie w firmie p. Czechowskiego, przy ulicy 3-go maja w Sosnowcu

WALKA Z VENDETTĄ NA KORSYCE

Największą sensacją dnia jest wojna, jaką wydał rząd francuski bandytom korsykańskim. „Wojna“ jest w tym wypadku jedynem odpowiedniem słowem, gdyż do walki z bandytyzmem, pleniącym się na uroczej tej wyspie od wieków, użyto nietylko żandarmów, ale i samochody pancerne, oraz pewną liczbę okrętów wojennych.

Nie pierwszy to raz Francja używa sił zbrojnych dla poskromienia bandytyzmu na Korsyce. Już Napoleon III zmobilizował cały oddział wojska, złożony z samych starych wysłużonych żołnierzy, którzy przez długi czas prowadzili na Korsyce walkę podjazdową z bandytami, teroryzującymi ludność wyspy. Jeszcze pięćdziesiąt lat temu żył na Korsyce osławiony bandyta Bellacocia, prawdziwy król gościńców. W wolnych od wypraw zbójeckich chwilach pasał swe liczne trzody, był bowiem

bogatym gospodarzem.

Doczekał się licznego potomstwa, a w końcu cała ludność jego wsi rodzinnej Bastelica, złożona była z samych jego krewnych i powinowatych. Każdy ślub, chrzciny albo pogrzeb obchodzono w Bastelica bardzo uroczyście i głośno strzelaniem na wiwat, a żandarmi, słysząc te wystrzały, zwykli byli mawiać: „Bellacocia obchodzi uroczystość familijną“.

Bandytów, jak Bellacccia, namnożyło się z czasem na Korsyce. Jednym z najsławniejszych był zastrzelony przed kilku dniami Bartoli, który na każde zawołanie miał do swej dyspozycji

80 uzbrojonych od stóp do głów ludzi.

Autorytet Bartoliego był tak wielki, iż uznawały go nawet władze lokalne, które nieraz posługiwały się jego wpływami, np. podczas wyborów. Nie było wypadku, by kandydat popierany przez Bartoliego doznał porażki. Do śmierci Bartoliego, który ściągał regularny okup z ogromnej części wyspy, przyczyniła się jego chciwość.

Tym razem nie chodzi jednak o utarczki podjazdowe, lecz o walkę na śmierć i życie, o obławę, która z sieci swych nie wypuści ani jednego podejrzanego człowieka. Ministerjum spraw wewnętrznych nie życzy sobie powtórzenia scen, jakie miały miejsce podczas pościgu za bandytą Cavigliolim, który padł wprawdzie przeszyty kulami żandarmów, ale drogo sprzedał swe życie, zabijając dwuch ludzi i raniąc kilkunastu. To też dowódca ekspedycji karnej, gen. Huot, ma rozkaz

aresztowania około 500 ludzi.

Oddział jego, który przybył do Ajaccio, zaopatrzony jest w jeden tank, 6 samochodów pancernych, uzbrojonych w armaty i karabiny maszynowe. Mieszkańcy miasta nie bez wzruszenia obserwowali olbrzymie samochody ciężarowe, któremi transportowano żołnierzy i żandarmów do wioski Palneca, gdzie niedawno jeszcze „panował“ Barteli.

Oddział karny liczy 1400 żandarmów, którzy jeszcze przed wszczęciem kroków wojennych zaaresztowali kilkanaście osób, podejrzanych o wspólnictwo z bandytami. Wśród nich jest niejaki Seweryn Santoni, członek rady okręgowej Zivaco, cieszący się powszechnym szacunkiem.

Ukrywał u siebie bandytów i ich łupy.

Aresztowano również siostrę zabitego Bartoliego, Marję, kochankę osławionego bandyty Spady. Po pierwszych krokach przedsięwziętych przez ekspedycję, walka zaczyna wchodzić w stadjum końcowe, tembardziej dramatyczne, że nad ściganymi objął komendę rycerski Spada. Ten napewno nie wpadnie żywy w ręce żandarmów i będzie bronił się do ostatniej kropli krwi.

U jego boku stoi straszny Bornea, były żandarm, znany z okrucieństwa. Reszta — to szary tłum, który jednak pod takimi wodzami może dokazać

cudów waleczności.

Walka będzie gorąca i krwawa. Ostatni akt tej walki będzie zarazem przekreśleniem historji bandytyzmu na Korsyce.

J. B.

CI, KTÓRYM GROZI UDUSZENIE



Herszt[o]wie bandytów korsykańskich, których ujęto żywcem, skazani zostaną na śmierć przez uduszenie.

OFIARA
złożona w administracji.

Związek powstańców śląskich z racji uroczystości poświęcenia sztandaru P. W. kolejowego, mającej się odbyć w dniu 15 bm. składa na głodnych bezrobotnych zł. 5.— (pięć) zamiast gwoździa.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 13. 11.

Warszawa — Dol. 8.87
w pryw. obrotach 8.87,75
Nowy Jork kabel 8.923
Londyn 33.73
Paryż 35.05
Praga 26.39
Włochy 46.20
Szwajcarja 174.44
Holandja 359.85
Ruble złote 4 zł. 90 gr.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 13. 11.

Bank Polski 110.00
4 proc. Poż. Inwest. 77.75
seryjna 83.00
5 proc. Poż. Konwers. 41.50
5 proc. Poż. Kolejowa 103.00
7 proc. Poż. Stabiliz. 57.75 — 58.75

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 13. 11.

Żyto 25.00
Pszenica 25.00 — 25.50
Jęczmień przemiał. 22.25 — 23.25
Jęczmień browar. 27.50 — 28.50
Mąka pszenna 37.50 — 39.50
Reszta notowań bez zmiany.

HUMOR.

— Słyszał pan, że Setkiewicz ożenił się ze swoją sekretarką?
— Czy szczęśliwie żyją z sobą?
— Prawie tak samo jak dotychczas. Tylko że dawniej on jej dyktował, a teraz ona jemu.

* * *

— Dlaczego każdą nową przyjaciółkę nazywasz „Antosią“?
— To dla ostrożności. Często mówię przez sen, a moja żona ma na imię Antonina.

* * *

— Od tygodnia zaczynam poważnie myśleć o małżeństwie.
— Czy napotkałeś na wymarzony ideał?
— Nie, od tygodnia jestem żonaty.

* * *

— Czy Kłótkiewicze już się rozwiedli?
— Nie, czekają jeszcze na resztę prezentów ślubnych.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.